

Redakcja i Ekspedycja
ulica Wrocławska i róg Gólbini 9.

ORĘDOWNIK

wychodzi co wtorek, czwartek i sobotę.

Przedpłać kwartał
w miesiącu 11 gr. 6 kop. za półroczną 21 gr.
opłacony poprzednio służy za 1 m.

ORĘDOWNIK.

OGŁOSZENIA
przejmują one wszystkie ogłoszenia za opłatą
1/2 gr. — w tygodniu 1 gr.

LISTY

wskazali należy frakto pod adr. Do Redakcy
Orędownika, Poznań.

Reklamami

opłacony poprzednio służy za 1 m.

Pismo poświęcone sprawom politycznym i społecznym.

Dziś: Jana Jaluńska.
Jutro: Tymoteusza biak.

Poznań, wtorek 23. stycznia 1872.

Stoiska wachód 73, zach. 4 1/2.
Dziś: 6 dni 8 god. 42 min.

Szanownym Czytelnikom naszym zwracamy uwagę na to, że poczty pruskie przyjmują abonament na Orędownik bez udziału przez cła całego kwartału.

Prawo miecza i prawo bytu.

Zadna dzielnica naszej przed wiekiem po raz pierwszy rozszarpanej Ojczyzny nie znajduje się w tak niekorzystnym położeniu, jak my. Stoi przed nami Germania Omnivora — wszystkie pochłaniające Niemcy — i głośno a publicznie zapowiada, że śladu po nas nie zostawi.

Tę myśl zupełnej naszej zagłady wypowiadają Niemcy otwarcie w Prusach Zachodnich z okoliczności festynu, do jakiego się zabierają w stoletnią rocznicę pierwszego rozbioru Polski. W dłuższym szeregu artykułów pod napisem: Słówko o prawie miecza — *Ein Wort über Erwerbungsrecht* — pisze *Danziger Zig.* z całą otwartością, że podczas owego niemieckiego festynu nie chodzi bynajmniej o to, aby szarpać nasze uczucia okrzykami wznoszonemi na hanbę dokonanego na nas gwałtu, aby nas drżnąć i w sposób najzłośliwszy nagrawać się z nas, ale o demonstracyjnę manifestowienie siły, która nas po przez cały wiek naszej niewoli politycznej dawała i do szczytów zetrzędło usiłuje.

Sumienie Niemców nie jest bynajmniej tém zaniekopojone, że tręć ich zwycięstwa nad nami jest zbrodnia dokonana na narodzie całym. Do zbrodni tej przynajmniej się oni otwarcie. — „Tak jest, — pisze *Danziger Zig.* — nie mamy się czego wypierać, jesteśmy narodem zabójczym, nieposiedlni mamy udział w sianiu gwałtów i rozlewie krwi, w zwycięztwie i sławie wojennej i w tych zbrodniach, które zuchwały ród Jafeta w potoku wieków na polu dziejów ludzkości rozsiał.“ Z takich zbrodni politycznych lub, jeżeli kto chce, historycznych, pisze dalej *Danziger Zig.* składają się dzieje ludzkości. Na mogiłach jednych narodów wznoszą się drugie i gdy zwycięzcy mieścili zabraknie, nikt się z grobu nie podnieśnie, aby na żyjącej zbrodni pomóc krzywdy zagranego pokolenia. Jestto fatalny, nieublagany los dziejów. Taki proces dokonywa się między Polakami a Niemcami nie od wieku dopiero, ale oddawny — bardzo dawnych czasów. Zyli Słowianie po nad Elbą, po nad Odrą i dzisiaj śladu po nich nie ma, a na gruncie słowiańskim stoi dzisiejsza Polska zjednoczonych Niemców. Rozbór stolic dał im prawo miecza do dalszych dzierżaw Ojczyzny naszej, po których się także ma rozlać ród niemiecki. Jestto smutną dla tych, którzy w potopie niemieckim ginąć muszą, ale jest nieublaganym następstwem faktu dokonanego. Wolno zawodzić żale, wolno oskarżać historię, że nie ma w niej sprawiedliwości, — wszystko nadaremno. Stało się — i w dalszym następstwie stać się musi, — pisze *Danziger Zig.* że na grobach podbitego narodu

Niemcy i tylko Niemcy osiada, — że na polskich ziemiach dziś jeszcze naszych jak niegdyś na polskiem Pomorzu ródzić się z czasem będą Moltkowie i Blüchery.

Co prawo miecza rozpoczęło, tego dokonywa pług, młot i pilnik, głos pastora i nauczyciela, jeszcze dzwoniczniejszy głos metalowy kupca, zmysł i przebiegłość polityczna, razem pracując już to mniej już to więcej skutecznie nad zupełną zagładą polskiego imienia. A w tej walce śmiertelnego łamania się między nami a Niemcami, do której tak polityczne jak społeczne czynniki są wciągnięte, kładą oni przysięc nie na to, jak przysięli do prawa miecza nad nami, ale jak je dzierżą, jak je dotąd wykonują. Ich festyn nie tylko ma przypominać historyczną pamięć zbrodni na nas dokonanej, ale także uprzytomnić polityczne zadanie, jakie sobie Niemcy względem nas stawili. Przed wiekiem dokonali na nas gwałtu politycznego, — dziś chodzi im o ostateczną naszą zagładę. Taka jest myśl przewodnia niemieckiego festynu w Prusach Zachodnich.

Co do nas, niegdyśmy się nie ludzi, aby niebezpieczeństwem, jakim nam grożą Niemcy i to Niemcy zjednoczone, było małe. Pozostawiając sentymentalno-różowy i buńczuczno-narodowy pogląd na nasze stosunki dzieciom, zwrotom i innym rodzajom marzycielom, prcemy zawsze uwagę publiczną na rzeczywistą istotę walki. Festyn niemiecki pozostanie festynem a walka nasza toczyć się będzie bez przerwy — dniem i nocą, na wszystkich punktach naszego życia zbiorowego. Jeżeli jednakowoż Niemcy, dufni w swoje prawo miecza, zapowiadają nam zupełną zagładę, to my im na to odpowiadamy, że owo prawo miecza nie rozstrzyga jeszcze zupełnie o prawie bytu naszego. W tej walce, w której Niemcom chodzi o wyrugowanie nas z siedzib naszych, krzypić się będą siły nasze. I my będziemy się bronili pługiem i młotem, słowem kapłana i nauczyciela, mruwczą pracą kupca i przemysłowca, i my wykastalimy w sobie zmysł polityczny, by rozpoznąć wszelkie zachody przeciwnika, nastającego na głowy nasze.

I dla nas rok 1872 nie będzie tylko rokiem smutnej pamiętki historycznej, ale rokiem politycznego znaczenia. Wyzwanie nas do walki nieustającej, występujemy do niej — piersiami naprzód. Zobaczymy, po której stronie zrodzą się w tej ciechaj a mimo to gorącej walce społecznej, Moltkowie i Blüchery, po naszej, czy po waszej!

Nowiny polityczne.

Niemcy. W poselskim Kole polskiem zastanawiali się nasi posłowie, czy przy obradach nad budżetem, w którym ministerstwo umieściło już przyszłe gimnazjum Wągrowieckie, niedopomnieć się o zaprowadzenie języka polskiego jako wykładowego w temte gimnazjum. Poseni Katak był tego zdania, żeby tę sprawę tymczasowo milczeniem pominąć, bo Niemcy gotowi, odrzucając ten nowy wniosek, cofnąć razem uchwałę swoje o założeniu gimnazjum Do zda-

nia tego przychyliła się większa część posłów uszych.

— *Kreuz Zig.* nie ustaje w swej walce przeciw wnioskowi p. Muhlera, wykazując, że wniosek ten musi w następstwie osłabić moralny porządek w państwie. Wpływ kościoła na polsko powinien być zachowany, a państwo nie powinno go takowego pozabawiać. Na to odpowiadają jej pisma liberalne, że szkoła powinna się właśnie gminy same zajmować i stają niby w obronie gmin. Jakżeż prawo będzie gminy posiadały, jeżeli sam szkoła będzie stała w rękach rządów? Toć nie gminy będą kierowały wychowaniem dzieci, ale rząd sam przez swoich komisarzy. Dziwna rzecz, że stronnictwo liberalne, które się zawsze chlubi, iż jest szermierzem wolności gminnych, do tego stopnia się zapomina i wychowanie młodzieży zdaje rządowi zupełnie w ręce. Gminy na tém nie są zyskają, owszem nieuniknione będą zatargi pomiędzy nami a rządowymi komisarzami.

— Niemcy sami przynajdy, iż żaden wniosek rządowy nie wywołał w państwie pruskim tyle petycji protestujących, co projekt odwołania duchowieństwa od inspekcji szkolnej. Listy nadszły do sejmu już przeszło sto petycji i bardzo licznymi podpisami. Petycje te są bardzo podobne do siebie tak, jak gdyby je prawie jedna ręka pisała; wszystkie zaś dowodzą, jak bardzo ludność katolicka czuje się zagrożoną wnioskami rządowym. Wszakże i ewangelicy wypowiadają głośno swe oburzenie. W protestantach Hanowerze tysiącami podpisuje petycje tak, aż się niemieckie libaryły temu dziwią. Duchowieństwo luterskie w Hanowerze używa wszystkich środków legalnych, żeby przeciw wnioskowi protestować. Stosunkowo najwięcej podpisało nadział Śląsk, a o W. Królestwie pisał Niemcy, że dany wyział do sejmu już 20 tysięcy podpisało. Taki wyobrażenie mają Niemcy o naszej żarliwości dla religiiisprawy publicznej, tym czasem, o ile nam wiadomo, jczestymy podpisów tyle nie zebrałi. Dla tego raz jeszcze tu na tém miejscu wyzwanie każdego, kto kocha wiarę ojców swoich i narodowość swoję, niechaj podpisuje petycję, jeżeli dotąd nie uczynił.

— Podczas gdy pisma ilustrowane przedstawiały Niemcom piękne widoki i wspaniałe pałace w Alzacy i Lotaryngii, pisały dzienniki, że lud podbity niezadługo będzie się cieszył, iż go ojczyzna niemiecka przyjąłaby do swego Jona. Umiałkowanii jednak Niemcy przedstawiają rzeczywistość. O jakimś uspokojeniu się umysłóm ani myśleć nie można. Lud owszem pała nienawiścią do wszystkiego, co niemieckie, a ci, którzy swęj nienawiści nie okazują, są jeszcze zawzdarliwsi. Żadnemu Niemcowi nikt rękę nie poda, każdy ususza się od nich z daleka. W takich stosunkach położenie urzędników jest bardzo przykre, prawie nieznosne, dla tego też wielu z nich powróciło do Niemiec, nie mogąc już dłużej w kraju zabawnym wytrzymać. Po miastach stanowią oddzielną kolonię, nikt z nimi nie obcuje, nikt do nich słowa nie przemówi, mimo że oni sami są dla publiczności bardzo ugryzieni. Władcom trudno się porozumieć z publicznością, która wszędzie daje im poznać, że gwałtu nie uznaje. To się dzieje w prostych stosunkach administracyjnych, ważniejszych rzeczy, jak np. szkolnych, kościelnych nie wspominając.

— Wiele Niemców krwi napsuła rada miejska w Strasburgu. Wystosowała ona list do komisji, zajmującej się uniwersytetem, że wcale nie żreka się prawa własności do ostatecznego pałacu i ustępuje go tylko władcy niemieckiemu lat 10, po latach zaś dziesięciu znowu się o niego dopomni. Pismo to jest tak napisane, jak gdyby rada chciała powiedzieć: zabrałście pałac, dobre, ale niezapominajcie, że najdlżej za lat 10 będziecie go musieli zwrócić, bo Strasburg będzie znowu francuski.

— Włeki popioły pomiędzy ludnością alzacką robi awans przed poborem do wojska.

Francya. Najważniejszą sprawą w Zgromadzeniu narodomów są obecnie podatki. Jeszcze raz bardzo namawia. Po co wielkimi sumami, jaka Francya nawiedza, skutkiem jest rzęca góspodarstwo wewnątrz, które zapewnia skarbowi publicznemu regularne dochody i daje rządowi możność wykonywania uchwał. I o nieważ w Francyi największe podatki płyną z handlu i przemysłu, spierając się więc Francyi o to, jakie prawa uchwalili, ażeby ich skarbu na tem najwięcej skorzystał. Thiers radzi, ażeby uchwalili cło na surowiec sprowadzany z innych krajów do Francyi, a wyroby fabryczne przepuszczając przez granicę za cenę, nieudzielną opłatą. Znacznie większą część Zgromadzenia jest jednokrotnie temu Thiersowi. Zgadza się, że niektóre pisma już do nosności, że Thiers ma złożyć swój urząd. Tak daleko zapewne nie przyjdzie, bo ustąpienie Thiersa naraziłoby Francya na domowe niezgody.

Według ostatnich telegramów spór o podatki między Thiersem a większością Zgromadzenia doprowadził do tego, że ministrowie podali się do dymisji, a Thiers miał oświadczyć, że także ustąpi. Ponieważ posłowie widzą, że w obecnym stanie rzeczy trudno było zastąpić Thiersa kłmą innym, co by i równą powagę, wyszli z Zgromadzenia i podali się do dymisji. Thiers pozostał przy prezydenturze. Thiers, jak się spodziewać należy, nie będzie zapewne przy swoim obstał.

— Ministerstwo wojny stara się rzetelnie o dobre wykształcenie oficerów armii. Zdaje się, iż jest mocno przekonane, że przyjdzie Francyi jeszcze raz wystąpić po walki z Niemcami, i że wtedy dobrze będzie, jeżeli oficerzy będą języki niemieckie rozumieć. Aby wojskowi francyjscy mogli się zapoznać z wojskowością dziełami niemieckimi, postanowił rząd francyjski, że w garnizonach należy języki niemieckie; w szkole zaś wojskowej St. Cyruska i tabędziobowięwską. Od r. 1873 będą tam uczyli nie tylko języka niemieckiego, ale nadto niemieckiej geografii, historii i literatury. Wybrano także osobną komisję, która się zajmie przelożeniem na francyjskie wszystkie niemieckie dzieł wojskowych.

— Z Paryża donoszą do *Gazet Nor.*, pod dnieniem 15 stycznia, że o g. 11. r. 1874 p. b. błogocześnie w Chantilly, w świątyni przemiennej, hrabia Dupanloup, małżeńskiemu związkowi księcia Władysława Czartoryskiego z księżniczką Małgorzatą, córką księcia Nemours. Urszak panny młodej składał Don Pedro cesarz brazylijski, hrabia Paryża, Nemours, Amale, Montpensier, ich żony, księżka Alençon, Guise, księżka Kle-

mentyna Koburska, generał Damas, Cuvillier-Fléury, ambasadorowie: angielski, belgijski, hiszpański. Panu młodemu towarzyszyli hr. Iz Działyński, generałowa Zamojska, Zdzisława Zamojska z trzema córkami, Stanisław i Karol Zamojski, Teodor Morawski, generałowie Bredski i Bystronowski, i p. Vautrain jako starszy przyjaciel domu. W starostwym zamku Konarskiego odbyły się prelekcje i śniadanie. Podejmował ks. Amale. Po powrocie do Paryża wieczorem mieli obiad w hotelu Lambert. Obchód skromny, całkiem familijny; na inny nie pozwalali obecny stan Francyi i stuletnia niedola nasza.

Journal des Débats zamieścił mowę biskupa Dupanloup, który powiedział podczas aktu ślubnego i podniósł słowa jego: że królewskie imię nie należało być w królestwie niemieckim imieniem państwa. Dzieciom niemieckim oburzają się na to, i zapytują się: czy ks. Czartoryski, biorąc sobie za żonę księżniczkę Orleañską, liczy na to, że Polska przywrócona będzie, a on powołany zostanie do korony królewskiej? — Czemu by też nie? Mógł król Wilhelm, potomek burgrafów norymberskich został cesarzem niemieckim, czemużby ks. Czartoryski, potomek Jagiellonów, nie miał zostać królem polskim? Fortuna dzwonne kołem się toczy — tak dla ludzi, jak dla narodów.

Wobec tych czterech oświadczeń w departamentach zajętych krąży karta geograficzna przedstawiająca Niemcy w r. 1875. Według tej karty Holandya, Belgia, Luksemburg i Burundya już splęsnęły w wielkie morze niemieckiej ojczyzny.

— W Lunewille znowu zamordowano niemieckiego żołnierza. Zbrodni tej miał się dopuścić jakiś Creml, który z obawy, aby go nie wykryto, miał uść do Szwajcaryi. Tymczasem z Paryża donoszą, że niebawka schwycono w Châlons.

Adwokat za to z pewnością śmiecieć. Wobec tych czterech oświadczeń w departamentach zajętych krąży karta geograficzna przedstawiająca Niemcy w r. 1875. Według tej karty Holandya, Belgia, Luksemburg i Burundya już splęsnęły w wielkie morze niemieckiej ojczyzny. — W Lunewille znowu zamordowano niemieckiego żołnierza. Zbrodni tej miał się dopuścić jakiś Creml, który z obawy, aby go nie wykryto, miał uść do Szwajcaryi. Tymczasem z Paryża donoszą, że niebawka schwycono w Châlons.

— Rząd węgierski ciągle się układa z Kroatami, ale układy idą bardzo oporem. Jaki będzie ich rezultat, dotąd nie pewnego nie ma nam powiedzieć. Jedne pisma donoszą, że Kroatci skłaniają się do zgody, inne natomiast

piszą, że między Kroatami wstąpiła stronnictwo, które się dopomina od rządu węgierskiego doć szerokiego samorządu dla kraju.

Według ostatniego telegramu rząd rozwiązał sejm kroacki w Zagrzebiu, albowiem z obecnymi posłami trudna była zgoda. Nowe wybory zostaną rozpisane, a rząd ma nadzieję, że nowi posłowie chętniej wjdą w układy. Jeżeli jednak Kroatci tych samych wyborów pośle, wtedy nadzieje Węgrów spełnią na niczem.

— W sejmie węgierskim poseł Tisza stawił wniosek, ażeby wojsko węgierskie zreformowano stosownie do potrzeb kraju. Pan Tisza twierdzi, że Austria nie może liczyć na trwałą pokój, że sięgnął zbroji się pokryjono, że jeśli przyjdzie do walki, to Węgry pierwsze będą musiały wystąpić do boju. Na to odpowiedział mu prezes ministrów, Lonyay, że o reformie wojska myśleć nie można, albowiem trzeba by zmienić całość Austrii. Wniosek p. Tiszy przepadł wprawdzie, wszakże jest on wakatowski, jak Węgry pragną zabezpieczyć się przed Moskwą.

— *Vaterland* podaje wiadomość o aulencyi wielu katolików u hr. Andrasego. Wyrazili mu oni swe żale, iż papież utracił niezawisłość i zostanie w niewoli. Hr. Andrassy starał się ich przekonać, że papież nie znajduje się w niewoli, albowiem swobodę radzi mógł użać 30 miast, w których przebywał papież biskupów włoskich. W końcu powiedzieli, że Austria musi zachować przyjaźń z właskim państwem, i że ani Austrii ani żadne inne inczarstwo katolickie nie jest obecnie w położeniu dania papieżowi schronienia.

— W Lwowie rozwiązał namiestnik Towarzystwa narodowo-demokratyczne z powodu tego, że stawiano im niewolę wniosek, ażeby wystawili pomnik ś. Terofii Włoskiemu, zamęzonnemu przez Austraków. Pisma, jakie się wystąpiły przeciw namiestnictwu, i że Towarzystwo zręcznie nie miało ani wielkiej powagi, ani wielkiego wpływu.

— Warszawski korespondent *Narodnich Listów* puścił w świat wiadomość, jakoby książę Baryatyński mianowany być miał sekretarzem stanu dla Królestwa Polskiego. Nominacja ta przyjaciela Fardjejeva, podana w dzienniku czeskim, wygląda dość jakby na gróźbę przeciwko książęciu, ażeby się nie wypowiadał przeciw niemu. Wszakże jednak czekać sprawdzenia się tej wiadomości.

Rosya. Dzienniki moskiewskie z powodu ich Nowego Roku, który przypadał na 13 stycznia, wystąpiły z poglądami politycznymi. Nie trudno się domyślić, że przedewszystkiem zwróciły się uwagę na Niemcy. Niektóre wyrażają się o Niemcach z pewnym szacunkiem, ale widocznie

Książę Baryatyński.

— Ile razy Moskwa potrzebuje Polaków, tyle raz chłią się do nich i stara się okazywać miłość braterską — po krwi słowiańskiej, krwi polskiej prztym o rozładnię przed, jak polskię.

Po wojnie francuzkiej były w Niemczech i nie w Niemczech zaczęło coraz bardziej gruchać że przdyć czy później przyjdzie spotkać się na polu bitwy ułomem pruskim z kozakami moskiewskimi, zaczęto podobno myśleć w Petersburgu, jakby się z Polakami pogodził i ugłaskali ich przed wybuchem wojny. Znamy to są czwartki moskiewskie, jak są obiedzi Aleksander I, kiedy prowadził wojnę z Napoleonem. Obiecywał on wtedy konstytucyj. Teraz Aleksander II, nie obecnie nie, ale posłał do Królestwa Polskiego księcia Baryatyńskiego podobno z misją, aby Polaków jako tak ugłaskać.

Czy się książę moskiewski zabierze do tego zadania i jak się z niego wywiąże, okaże przyszłość. Obecnie mieszkano już w Królestwie Polskiem, na pysznym zamku w Skierniowcach, który mu car nakazał i w roku poprzednim, między innymi w Książce polskiej. On otrzymał naczelny gubernator Królestwa, jak go niektóre pisma mianują, bawit w młodych latach na carskim dworze. Jako adjutant cara Mikolaj był u siebie u siebie dam carskich. Miał on do nich tyle szczęścia, że nawet jedna z młodszych córek cara Mikolaja strzeliste paliła do niego afekty. Car Mikolaj spozstrzegłszy to, wysłał go po ukazu na Kaukaz, gdzie ks. Baryatyński jako naczelny dowódca wojsk chłubne pozyskał imię w krawczych zapasach z Czeczenkami. Ustąpił on do wojska w Kaukazie skocznością, a stał się do Francyi, gdzie znowu jak milosna awantura wimpelosa go w pojedynkę z Moskałem Dawidowem, w którym sekundował mu ks. Gramont, ów smutnej pamięci minister wojny. W pojedynku tym otrzymał ranę w nogę, skutkiem czego uład się

do wód angielskich a nieco później powrócił do Petersburga. Car Aleksander przyjął go bardzo łaskawie, ale północny klimat stolicy carów nie sprzyjał księciu i kiedy mu radzono powrócić do Anglii, przystał księciu car, że jeżeli wróci do Anglii, to do Królestwa Polskiem, ciekłoby mu bowiem było, gdyby miał być po granicami rosyjskimi. Car w swej łaskawości zezwolił na to i przeczekał mu pyszny zamek w Skierniowcach. Tu zawiązał stosunki z szlachtą polską i napisał memoriał o potrzebie zbliżenia się Moskai do Polaków. Czy dopiero w Skierniowcach wpadł na ten pomysł, czy też już rychłej nosił się z tą myślą, nie wiadomo. Memoriał ten, który przesyłał carowi, Propozycje księcia, w których miały znaleźć w carze łaskawego zwolnienia. Postawionemu tedy podobno najrząd przed pisma publiczne wyabacił uosobieństwo Polaków i odczekał, jakie to wrazenie zrobi na nich. Weszłym roku wydał ks. Baryatyński drugie pismo w tym celu pod tytułem: *A Sa Majeste l'Empereur Alexandre II, un Slave*, (do Cesarza Aleksandra II. od Słowianina), w którym wykazuje konieczną potrzebę, aby Królestwo Polokiemn adano zupełną autonomię, tylko wojsko i dyplomacja mają być w rękach Moskai. Według oczekiwań Polacy mają się nie tylko zgodzić, sami znalazła swe interesy a car uznawał za ukoronowanego zwierzchnika. Takie mają być pomysły księcia Baryatyńskiego, hawięcego na pysznym zamku polskim w Skierniowcach.

W stuletnią rocznicę pierwszego rozbioru Polski. *Książę Henryk Otowski* ułożył następujący *Pieśń do Najświetniejszej Maryi Panny* w stuletnią rocznicę pierwszego rozbioru Polski. (Nota jak *Boże coś Polaków*!). Książę rozbity na struchniał się deca, Których co chwila morze na pobolżają, Nad grobem w wodzie, przecież jednak jeszcze Proszę Cię Boże, byś im nie dał spgnać:

Tak my do Ciebie, jedyna kotwico, Zwracamy wzrok nasz, Maryo Dzielwico!

Jak biedna matka konając się dziecic Tułi do swego zholnego tocia, Wznosi wzrok w niebie i prosi o życie, Jak żyć nadzieja i cała obrona!

Tak my do Ciebie jedyna kotwico, Zwracamy wzrok nasz, Maryo Dzielwico!

Jako pachole zbłąkane wśród kosi Szeka daramenie, choć małej drożyny, Nie tracąc przecież do wycięcia nadziei, Ciska co chwila pomysł matczynej:

Tak my do Ciebie, id!

Jako niewolnik okuty w kajdany Przez groby mury i ciemne więzienia Dochem wmy widzi kraj swój ukochany, I Ciebie wzywa, Matko wzbawienia.

Tak my do Ciebie, id!

Jako młodzieniec z ojezyny wgnany Ocy swe zwraca przed lady i morza — Tęsknota party — tam gdzie kraj kocharny, I gdzie nad Polską wchodzi ranna rozary.

Tak my do Ciebie, id!

Jako hiszpani i polscy kapłani, Od swego wzięci kościoła i ludu, I w straszne więzienie Sybiru zganieni, Czekać z nieba wyhwlenia cudu:

Tak my do Ciebie, id!

Polacy w smutną stuletnią rocznicę Pierwszego naszej rozbioru ojezyny Do Twoego tronu wznosimy żrenięcie I przyrzekamy zagodić jej bliż!

Ty nam dopomóż, jedyna kotwico, Królowo Polski, Maryo Dzielwico! Ammu.

przymuszamy; inne wreszć występują przeciw Niemcom, nie ukrywając nienawiści, jaką wazy się Moskalę pałają do nowoutwórczonego cesarstwa *Golosa* przynajmniej, że Niemcy są dzisiaj panami europejskiej polityki. Ale czy ta potęga będzie długotrwałą? — zapytuje dalej *Golosa*. Niemcy zdźwignęły się siłą fizyczną, ale brak im przewodzącej idei świata, wolności i postępu. Potęga ich jest ugraniczona na wyścigonem zoddziaświe i na skoncetrowaniu środków finansowych w rękę Prus. Niemcy nie czepią już swej siły z swymi myślicielami i poetami, a na swym wzroście rząd, aby określić zawłast politykę ks. Bismarka. Powiada on, że ks. Bismark zamysla jakiś mętyko Luk-emburg, ale i Belfort, a nawet także Szampagna, że on jest głównym podlegaczem centrarów austriackich, że polityka jego musi w rezultacie doprowadzić do wojny z Moskwą. — *Koşa*, — pisze owa gazeta, — nie może się temu spokojnie przypatrywać i winna zaważać gotować się do obrony „słowiańskiej rodziny.” — Z tego okazuje się, jak nienawść ichną pisma rosyjskie przeciw Niemcom, i jak popędzają się walka przeciw im.

Chociaż pisma moskiewskie tak wygadują na Niemców, ale nie chcą się na nie innego dłać niż jak na zaawdromi i intendentów, jednakże woz samo ulępnąją swą intendenturę, a mówią lepij, oczyszczają ją. *Rus. Inwal.* pisze, że car wydał nowo regulamin dla intendentury wojskowej. Wypracowała go komisja, na czele której stoi szef sztabu generalnego w. Heyden, Niemiec. Nowy regulamin jest obrachowany pro prostu na to, żeby obczery nie okradali skarbku wojskowego. Intendentura, jak intendent, ale co zrobić z pamiotkami i kieszonkami? — *Rus. Inwal.* dla nich wydził parę takich regulamin, gdyby nie trzeba było przepisywać, że każdemu, kto patce umiera, utni się do połowy.

Anglia. Do Londynu nadeszły wiadomości z Kalkuty w Azji, że plemie Rookas w okolicy Loodiany podniosło rozkosz przeciw władzom angielskim i napadło na twierdzę Malod. Wysłano natychmiast oddział wojska, który powstałczko rozbił. Dzienniki angielskie piszą, że rozkosz można uważać jako już zgłębioną.

Z powodu przejścia do zwierznia następy trowni w rękach rządu, w tym czasie uchwalają tajna rada dziękczynne nabożeństwo.

Irlandya Stronictwo narodowe w Irlandyi dala w Limerick bankiet swemu przywódcy, adwokatowi Butt, niedawno obranemu do parlamentu. Bankiet ten przysięgł powoli charakter demonstracyjny, co zdaje się, było zamiarem stronictwa. Zamówne kupiectwo niasta usunęło się od udziału; na dworek kolei przysyłał gości komitet na czele lieznego tłumu ludu, szczerżniej kobiet i dzieci; w tłumie można było widzieć z kilkadziesiąt księży. W czasie uroczystego pochodu przez miasto, stało się przylączanie i cieżki tłum urosł do 6000.

Przy posagu O'Donnella miał Butt przemówienie do ludu, który zakonczył zapowiedź stanowczego oporu wszystkim ministrom, którzy chcieli teraęnie się na konstytucyjną prawa Irlandyi. Niema już powtórny zmian takich, które pozwoliły obchodzić się z sobą jak z niewolnikami. Wzięciem uczęca odbyła się w teatrze, gdzie się zebralo więcej 100 osób, w tej liczbie było 8 członków parlamentu. Prozes wniósł jak zwykłe toast za zdrowie królowej, ale nań odpowiedziałam hymnem narodu, przysięgim listemni oklaskami. Mówcy zgarnęli się tylko księży irlandzkiej. Jakiś Irlandczyk może być rządzący tylko „wyjtkowymi środkami”, to wino należy przypisać rządowi. Irlandya żąda dla siebie prawa noszenia broni i praw jej należnych. Jeżeli z zadosyćuczynieniem rząd się będzie ocięgał, to samo ocięgnięcie się jest już dowodem, że Irlandya musi mieć swój samorząd; jeżeli stanie się zadosyć naszym zgadzaniem, to przez to zdubczyjemy nowe środki do wyłączenia oddzielnego rządu. Jednak wszyscy mówcy zapewniali, że tu wcale nie idzie o użycie jakichś środków gwałtownych.

— Uderzająca jest sprawa, z jaką żarliwością bronia Irlandczyki, którzy już tak dawno jeżą w niewoli angielskiej, praw narodowych. Naród cały przyprowadzony prawie do kija żebko przez politykę angielską, czuje, iż tylko przez oświatę dźwignię do swego pognębienia. Dla tego też zaskiły narodowe stęgi się obecnie hasłem w całej Irlandyi. Wspomnieliśmy już o wiecu szkolnym, jaki się odbył tych dni w Dublinie. Ostatnie dzienniki przyniosły nam niektóre ciekawo szczegóły. Wiec ten odbył się w katolickim sąmie. Ludzie oddali się dale trysnąc. Strół oddali, wnoszonych do Boga, o tenpaż przysięgę kraju, rządzono na wychowaniem młodzieży. Blisko 250 mówców przemawialo do ludu a między tymi habrowie Granard, Southwell, depntowanych dzievicu, obywatelstwo i księży. Okolo poludnia wazdel na mównicę ks. kardynał Cullen i w kilkogodzinnej mowie przedkładał znaczenie szkół. Try kroć sto tysięcy katolików dopominano się w kraju tego wiecu, żeby dać rządowi poznać, czego ludność żąda. Uchwalo jednogłośnie protestować przeciw szkółom bezwynajnowanym a żądać szkół katolickich.

Hiszpania. Rząd hiszpański występuje z całą stanowczością, ażeby utrzymać porządek w kraju. Wzazyca gubernatorzy zostali wezwani okoliczności do obrony porządku wewnętrznego przeciw tajnym i jawnym rewolucyonistom. Okólnik przepisuje, ażeby władze publiczne znawały prawa obywateli, ale także występowały przeciw wszelkim ich nadużyciom. Zwraća się za mianowicie przeciw aycyalistom, którym widocznie w Hiszpanii pełno. Rząd nie może przyjąć tegoż temy, że w Hiszpanii swą swobodę przewrotów opinie i wierzą w nie, ale nie może zezwolić na to, aby je w czyn wprowadzali. Strąki wolno robotnikom robić, nie wolno im jednak robic przytęm gwałtów i nadużyc. W razie nadużyć gubernatorzy mają wystąpić przeciw aycyalistom z całą surowością prawa, które na nich z amnista w sejmie hiszpańskim niedawno uchwalono.

Dania. Już kilka razy wspomnieliśmy pisma publiczne o jakichś porozumieniach między Danją a Prusami, które miały mieć na celu połączenie się tych państw w polityce na przykładzie takich jak Szwajcaryja i Włochy. Dzienniki szwajcarskie *Por Lanon* i *By* zastanawiają się nad tem z ogólniejszego stanowiska i stawia sobie pytanie, czy Danija uczynić wypadalo na przykład wojny między Niemcami a Moskwą. Dziennik ten uważa stankie między temi dwoma państwami za rzecz niemożliwą i tak pisze dalej: „W ciągu kilku wieków zagrabia Rosya najpiękniejsze Stolowce Szwecyi i dala sto przed bramami Sztokholmu. Dawno już znane są zyczenia Rosyi, ażeby pościć jaki port na oceanie Atlantyckim i Norwegia nie bez powodu obawia się, ażeby która nie zaprzagnął portu Eobredin. Szwecya nie może mieć tegoż innego przedmiotu, który Danija z Moskwą jak zagwarantowania swych granic, jeżeliby jednak Moskwą w przyszłej wojnie zwyciężyła, wteły wpływ jej w Sztokholmie tak wzrosnie, że Szwecya i Norwegia stanie się moskiewską gubernią. Na przypadek wojny między Rosyją i Anglią, Szwecya powinna stanąć po stronie ostatniej, jako tego już od niej zdążala Anglia podgłas wojny krymskiej. Dopóki są spokojne stosunki między Daniją berlińskim a petersburskim, tak samo Danija jak Szwecya powinny zachować stanowisko neutralne, jeżeliby która przyszło między temi dworami do zerwania, to Szwecya, w takim razie, Danija i Szwecya powinny stanąć po stronie Niemiec w walce przeciw Moskwie.

Wiadomości miejscowe i prowincjonalne.

Poznań dnia 22 stycznia. W przysięgł śród obdobbie się w teatrze miejskim przedstawienie tragedyi *Szekspira Romeo i Julia* na benefit panu *Wolankiej*. Mamy nadzieję, że publiczność nasza zbierze się jak najliczniej na przedstawienie to, ażeby dać sobie taki chwalebny przykład publiczności naszej jest usany. Również radebamy na przedstawienie czwartkowe w teatrze letnim *Benekowianków i Goral*, które dano będzie na benefis panów *Leonowicz*, *Walewskiego*, *Skalskiego* i *Zyburskiego*. W wtorek powtórzona będzie w teatrze letnim komedia *Radczy* p. a. *radczy*. — „*Harmonia*,” tutejsze Towarzystwo śpiewu, — pisze *Kur. Poz.*, coraz bardziej się rozgałęzia po *Kiszczewie*. Dzieki umiejętnej kierunkowi założyciela i prezesa, niedawno w pracy *Bolesława Dembńskiego*, Towarzystwo z dniem każdym większe robi postępy w czterogłosowym

śpiewie mgzkiem, w którym się członkowie w godzinach wolnych bezustannie ćwiczą. Jak fakcie „*Harmonia*” zwiększa swą działalność zamiejscową, dość podnieć, że włączenie z Towarzystwami filialnymi liczy już 665 członków czynnych. Zasługa okolo organizowania filii głównie się należy p. *Macijsowi Dembowskiemu*. Uderzająca, że stosunkowo udział w *Harmonii* najmniejszy jest w samym Poznaniu.

— W grudniu kościelnikom wydarzyło w miesiącu grudnia roku zeszłego i w bieżącym miesiącu wiele nieszczęśli. I tak umarł podług *Towarzystwa* w Słomnie w skutek zacczadzenia się 34 letni młody gospodarz *Magdalena Koszarska* i jej dwuletni syn *Józef Koszarski*; w Smiglu uderzono się również w skutek tymu parę parażer maleńkie niemowle, nazwiskiem *Michalina Malecka*; przy innym parażer w Piotrowiczu parajązły się wyrobek *Jan Zbroński*, ojciec trojga dzieci, tak, że w 8 godzin, później ducha wyzwał. Na jeziorze *Zagostwin* się zabijało się dwóch chłopców, 8 i 15 letni syn *Chalupnika S.* z *Zagowa* i ubaj utonęli. Na żwirówce pod *Choryną* znalezione 57 letniego okolona *Wilhelma Gerbera* z *Kostrzyna* samotnie takiegoż narazem. Dalej żmieszka i gmielnie w wieczornym pewnego dnia *Krzysztof* history *Owsiński* i dotąd nie powięto o nim żadnego śladu. Był to człowiek podobno bardzo przydatny i trzeźwy; w ten wieczór jednakże zaprzysiężył był sobie nieco głodu. Mówią, że powracając do domu, wpadł w Obrę; krótko przed tem złożył w urzędzie pozostawny rachunek z nowierzonych mu urzędowo pieniędzy itd. Dnia 7. In. wpadł wyrobek *Michał Fundament* z *Grzywny* i w przebiegu na jeziorze *Wojewickim* i utonął, będąc w towarzystwie *15* letniego znanego mu jego zwłoka. Zmarły porucznik *pięćdziesięcioletni*. Temi daniami zaliczono w *Kielczewie* za studnią zagrabione nosa narodzone dziecko. Kiełkoma jego matka, służąca, licząca 25 lat, znajduje się już w więzieniu.

Z Katowic na *Góram* *Śląska* w styczniu. *Ks. Kamiński*, głoszący w tych stronach uwa wierzny, został, jak wiadomo z kościoła ekskomunikowany, ale zatrzymał się kaplica, w której anobozostwo odprawiał. Kaplicę tu odebrano mu wrokiem sądowym. Ażeby zaś błądzących na tobo kościoła przyczerić, przysłał ten biskupi wykazy z *Wrocławia* wykazy *ks. Lubieckiego* i *ks. Kowalewskiego*. *Ks. Kowalewski* pozyskał sobie tu w krótkim czasie zaufanie i miłość na rządną, a przez swój kasznowicki talent, także osłabły szacunek. Spodziewamy się, że *ks. Lubiecki*, niejakąją się żądli trudności przez swoje gorliwość kazania, których parafianie chętnie słuchają, w krótkim czasie owo zgubione owieczki do wiary św. przywróci. Szczęść Boże pracy tego kapłana.

Wągrowie 17 stycznia. We Witrowie w *Wągrowcu* 2 kowali, podpalili w wieczór w mieszkaniu swoim nierozdawalę węgłem kamiennym, zawieszonym na murze, kocioł, skutek czego narazjtr obob ich zżarło i zniszczone.

W Łasickach p. *Wągrowcu* zamysłają związać *Towarzystwo* różnicze. Powinął *Żurka* są punktem środkowym kilku na okół leńszych wsi, dla tego z pewnością na rozwój towarzystwa liczący można. Potrzeba podobnego towarzystwa jest wielka. Nabył majiej gospodarze, pozostawiając sam sobie, nie czytając żadnych planu różniczych, z przykładem większych posiadzieli wcale nie korzystają, nie mogą w żaden sposób w różnicztwie, tej tak ważnej gałęzi dohodytu u naszego postąpić. Sąj dla tego potrzebny osobny obowiazek stać się takim, ażeby walczyć o dobro swych braci, tak duchowe jak i cielesne. Dla tego *ks. Bukowiecki* powiemy myśł i stare się o założenie jak najrychlejsze wmiąnowanego towarzystwa, do czego mu szczerze szczęścia życzymy i do rozwoju chętnie przyczynić się chcemy. Dowiadujemy się, iż koleją żelazną jak na pewno z *Rogoźna* do *Nakła* ma być budowana; ma przeobdzic między *Kobylinem* a *Durowem* pół mili od *Wągrowca*. Powiat *Wągrowicki* dość znaczną sumę na powyższy cel ma złożony.

Osipa tak w mieście jako i w okolicy nie ustala.

Wiadomości Literackie.

Numer 1. *Przyjaźnia Dzieci* i *Młodzieży* na rok bieżący a czwarty letniana zawiera: Na nowy rok 1872. Piękny wierszyk przy *Ignacego Daniłowiczego*, *Hipolita Cegielskiego* z wiersze odbitę ryćcin. *Kościół* *Pani Maryi* w *Krakowie* (z ryćcin). *Straszne przegrody* *Fransua* *Pawiatka* *Papuga* (z ryćcin). *Łemwiłko* z wyznaczeniem nagrodami za rozwiązanie łeb. Wyznaczenie dzieci, które odebrały nagrody za rozwiązanie łamigłówek.

Table with columns for commodity names (e.g., Pszenica, Groch, Owies) and prices. Includes sub-sections for 'średnie naj-' and 'niższe'.

W czwartek dnia 30 stycznia... Wrocław 18 stycznia... W poniedziałek dnia 29. bm. o godzinie 11. przed południem...

Wrocław 18 stycznia... W poniedziałek dnia 29. bm. o godzinie 11. przed południem... !!Mięso!!

Gospodarstwo w Poznaniu... H. Pawłowicz

H. Pawłowicz Restaurator, Poznań, św. Marcina 71

Pączki codziennie parę razy świeże... P. Urbanskiego, ulica Wrocławska Nr. 14

Osiadliwzy się w Gościnia polska... Mieczysław F. Błkowski

Dnia 28 stycznia 1872. o godzinie 4. po południu odbędzie się Walne Zebranie Towarzystwa przemysłowego w lokalu P. Urbanskiego

W czwartek dnia 30 stycznia... Wrocław 18 stycznia... W poniedziałek dnia 29. bm. o godzinie 11. przed południem...

Wrocław 18 stycznia... W poniedziałek dnia 29. bm. o godzinie 11. przed południem...

J. Krystewicza, 585 3-1, św. Marcina nr. 12.

Naprawa budynków plebanskich w Grywiele podług warunków, które każdego czasu u plebani...

W poniedziałek dnia 29. bm. o godzinie 11. przed południem odbędzie się w lasach na Zwoll p. Zanienysiem licytacja na -250- sztuk ososowego budulca.

Poleca się publiczności nowo utworzony (592 8) Bank i handel papierów krajowych...

O 23 kwietnia 72 roku jest kolumna i propozycja w Kozłowskiej p. Ter...

!!Mięso!! Z powodu zamieszania wielkiego składu mięsa p. Weitz, wybudowano dla wygody szanownej publiczności nowy obszerny skład mięsa...

M. Zakrzewicz, Poznań - Janki 8

DRUKARNIA do łaskawego uwzględnienia, jako jedną z największych i stosunkowo najwięcej pracy dostarczających...

Nowa nadzwyczaj korzystna Oferta szczęścia. Szczęście i błogostwstwo u Colna. Wielka przez państwo zagwa...

25 i 126 stycznia rb. i kotejzja: cały los oryginalny tylko 4 tal. pół losu oryginalnego tylko 2 tal. czwartka losu oryginalnego tylko 1 tal. Przemysłowy los oryginalny...

Dein 16. maja roku bieżącego i w dniach następnych będzie w Poznaniu Prowincjonalna wystawa płodów rolniczych, leśnych, rzemieślniczych i przemysłowych...